CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 173 (8401) Sobota, dnia 31 lipca 1926 r. Rok XXXIV.

Dzisiejsze exposé premjera w Senacie.

WARSZAWA, 30. Dzisiaj rano premjer Bartel wygłosi w senacie drugie z rzędu swoje exoose. Będzie ono uzupełnieniem pierwszego przemówienia i zawierać będzie wyjaśnienia pewnych momentów pierwszego przemówienia, źle zrozumianych przez Sejm, ponadto rezultaty dalszej dwutygodniowej pracy rządu. W expose przeważać będą momenty natury gospodarczej, a nie politycznej.

Exposé Poincarégo.

PARYŻ, 30. Na posiedzeniu komisji finansowej Poincare wygłosił dwugodzinne przemówienie. W przemówieniu tym Poincare oświadczył, że dąży będzie do tego, by stosunek podatków pośrednich był sprawiedliwy. Rząd obecny jest rządem jedności narodowej, a nie rządem partji i przywilejów. Szerokie masy konsumentów nie mogą same jedne dźwigać ciężarów podatkowych. Poincare niema zamiaru w czasie obecnej sesji lipcowej żądać od izb ratyfikacji konwencji długowych: francusko - amerykańskiej, i francusko - angielskiej.

Obecne zarządzenia w dziedzinie finansowej są tylko wstępem do całej akcji, której ostatecznym celem jest sanacja i stabilizacja franka. Stabilizacji tej nie można osiągnąć bez uzyskania równowagi budżetowej. Dlatego też naród francuski musi złożyć dwa i pół miljarda dodatkowych podatków, przewidzianych w preliminarzu. Podatki te będą zużyte na: 669 miljonów na płace urzędnicze, 300 na uregulowanie długów za Marokko i Syrję, 951 na kapitał amortyzacyjny dla Banku francuskiego, 400 na długi zagraniczne, 200 na kasę amortyzacyjną.

Pełnomocnictwa.

PARYŻ, 30. Natychmiast po przemówieniu Poincare opuścił komisję finansową, która 20 głosami przeciw 16 uchwaliła dyskusję nad poszczególnemi paragrafami ustaw finansowych.

Pierwszy paragraf tych ustaw, który przewiduje pełnomocnictwa dla rządu, w sprawie dekretowania został przyjęty 15 głosami przeciw 8. Następnie przyjęto również artykuł przewidujący wprowadzenie podatku transportowego i innych drobniejszych podatków. Z wyjątkiem paragrafów od 6 do 8 włącznie całą ustawę finansową rządu Poincarego, składającą się z 29 paragrafów przyjęto znaczną większością głosów w komisji. Dyskusja nad paragrafami od 8 do 16 trwać będzie nadal.

Socjaliści przeciw Herriotowi.

PARYŻ, 30. Wobec zbliżających się wyborów na burmistrza Ljonu socjaliści postanowili wystawić własnego kandydata przeciw utrzymaniu na tym stanowisku Herriota. Herriotowi nie pozostaje nic innego, jak zrezygnować z pełnienia godności, którą piastuje od początku swojej karjery politycznej, albo też starać się o poparcie wyborców z szeregów Bloku Narodowego.

Szpiegostwo sowieckie w Rumunji.

BUKARESZT, 30. Władze rumuńskie wykryły w Besarabji organizację szpiegowską, która działała na korzyść Rosji sowieckiej. Członkowie organizacji utrzymywali stałe stosunki z ekspozyturą wywiadu sowieckiego w Odesie. Kurjerzy odeskiego wydziału wywiadowczego przekraczali granicę rumuńską przynajmniej raz na tydzień, przywożąc większe sumy pieniężne oraz wywożąc tajne akta wojskowe, zdobyte przez członków bandy szpiegowskiej. Na czele organizacji stał pewien urzędnik państwowy, który posiadał pomocników w kilku urzędach i oddziałach wojskowych.

Centrum organizacji znajdowało się na granicy sowieckiej w Benderach. Organizacja zbierała wiadomości o wojsku nastrojach politycznych, pracy parlamentu i urzędów państwowych i tp. Organizację wykryto dzięki temu, że władze rumuńskie zatrzymały przypadkowo jednego z jej kurjerów w chwili, kiedy usiłował przekroczyć Dniestr. Kurjer ten przyznał się do udziału w akcji szpiegowskiej tymbardziej, że znaleziono przy nim niezbite dowody tej akcji oraz wydał władzom państwowym kierowników akcji. Nazwyska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. Jeden z aresztowanych zdołał uśpić czujność władz i zbiegł po aresztowaniu do Rosji sowieckiej.

Nowe władze w Pol. Dyr. Ubezpieczeń Wzajemnych.

WARSZAWA, 30. Wczoraj na posiedzeniu nadzwyczajnem Rady Nadzorczej Pol. Dyr. Ubezp. Wzajem na prezesa Dyrekcji wybrany został p. Stanisław Budny dotychczasowy wiceprezes; obowiązki wiceprezesa pełnić będzie dyrektor Wydziału finansowego p. Gruszczyński.

Znowu katastrofa kolejowa.

DĄBROWA GÓRNICZA, 30. Wczoraj o godzinie 5 rano na stacji kolejowej w Dąbrowie Górniczej wydarzyła się katastrofa kolejowa. Z powodu złego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy wpadł na pociąg manewrujący. Lokomotywa została lekko uszkodzona oraz rozbite trzy wagony. W katastrofie zostali ranni kolejowy Wanat, konduktor Kuczkowski i maszynista Chmielewski. Ruch pociągów odbywa się obecnie po jednym torze. Rozpoczęto śledztwo.

Protest powstańców górnośląskich przeciw oszczerstwom „Poloni"

KATOWICE, 30. Zarząd związku powstańców ogłasza oświadczenie, że ani władze związku ani żaden z jego członków nie mają nic wspólnego z rzekomym zamachem na wydawnictwo „Polonia". Władze związku potępiały zawsze podobne gwałtowne ataki i zdążały do zdemaskowania właściwych inicjatorów i inspiratorów tak obecnego zamachu, jak i poprzednich.

Katastrofa lotnicza w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ, 30. Na lotnisku w Grudziądzu w godzinach popołudniowych podczas lądowania uległ wypadkowi samolot 4 pułku lotniczego marki „Potez", należący do oficerskiej szkoły lotniczej. Pilot por. Karczmarczyk został ranny w twarz, obserwator por. Krasnopolski ma zlamane nogi oraz rany na głowie i twarzy. Samolot został zniszczony. Obaj oficerowie należeli do oficerskiej szkoły lotniczej.

Oberwanie się chmury nad Lwowem.

LWÓW, 30, Przeszła nad Lwowem silna burza, połączona z oberwaniem chmury. W ciągu godziny wiele ulic zmieniło się w wezbrane potoki. W wielu punktach miasta wstrzymano ruch kołowy. Do 22 kamienic wdarła się woda, zalewając suteryny. Wodę trzeba było usuwać pompami przy pomocy straży ogniowej. W gmachu Izby Kontroli Państwa przy ul. Zyblikiewicza, zostały zalane akta urzędowe. O sile ulewy i gwałtowności przyboru wody świadczy fakt, że na ulicy Gronowskiego zostały przewrócone trzy fury węgla.

Międzynarodowa konferencja w sprawie planu Dawesa i długów wojennych.

LONDYN, 30. Dzienniki tutejsze przynoszą wiadomość, jakoby Poincare miał zamiar zaproponować zwołanie w końcu bieżącego roku międzynarodowej konferencji dla rewizji planu Dawesa i układów w sprawie długów międzyaljanckich.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 30. Dolar w obrotach prywatnych, 9.09½, w obrotach międzybankowych 9.05.

O silną ekspansję Polski na morzu.

Grzechy dawnej Polski wobec Bałtyku. — Doświadczenie dziejowe nie nauczyło nas wiele. — Konieczność przyspieszenia budowy portu w Gdyni. — Czy potrzebny nam jest rozwój Gdańska? — Obowiązek społeczeństwa polskiego.

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

GRUDZIĄDZ w lipcu.

Wielki przewrót dziejowy i cud Najwyższego wrócił nam po wiekach cząstkę tego samego wybrzeża, którego za czasów pierwszej Rzeczypospolitej nie umieliśmy wyzyskać, aby stworzyć własną potęgę morską, zbudować własny, niezależny port i utrwalić ekspansję Polski na morzu Bałtyckiem.

Polska za czasów Jagiellonów i Batorych sięgała zbrojną dłonią po niezmierzone stepy Wołynia, Podola i Ukrainy, zapominając jednakże o tem, że potęga i żywotność kraju i narodu leży na Zachodzie u bursztynowych wybrzeży morza Bałtyckiego.

Z tego doświadczenia dziejowego skorzystaliśmy trochę. Dziś Polska innemi oczyma patrzy na ten niewielki skrawek wybrzeża morskiego, jaki ma w swem posiadaniu i pragnie obwarować się na nim jak najsilniej. Nie doszliśmy mimo wszystko do tego ostatecznego stopnia zrozumienia ważności posiadania własnych wybrzeży morskich, własnych silnych portów, własnej potężnej floty handlowej.

Naprzykład absolutnie za mało czynimy wysiłków w kierunku przyspieszenia budowy portu w Gdyni. Wtajemniczeni twierdzą bowiem, że o ile dotyczące prace będą szły nadal w tak powolnem jak dzisiaj tempie, port w Gdyni ani za dziesięć lat nie będzie wykończony.

Tymczasem zaś obroty handlu polskiego na morzu systematycznie się zwiększają i coraz jeszcze zwiększać się będą, albowiem nie trzeba zapominać, że nasze życie gospodarcze, nasz obrót towarowy z zagranicą nie doszedł bynajmniej jeszcze do zupełnego rozwoju. I niedługo przyjść może chwila, że porty w Gdańsku i Tczewie przestaną wystarczać Polsce i będzie musiała ona szukać współpracy z innemi, obecnie portami mając swój trzeci port w Gdyni nie ukończony, a tem samem nie zdatny jeszcze do pełnego użytku.

Prasa polska doniosła niedawno, że koleje w kierunku Tczewa i Gdańska, tak są przeciążone, że istnieje podobno projekt skierowania części eksportu polskiego na Królewiec. Do tego trzeba dodać jeszcze, że Czechosłowacja zamierza skierować część swego importu przez Polskę a Rumunja i Ukraina pragną eksportować swe drzewo przez nasz kraj.

Wszystko zaś przemawia za tem, że rząd wszelkiemi siłami przyśpieszyć musi budowę portu w Gdyni. Przy dzisiejszych warunkach, przy widokach stale polepszającej się konjunktury, eksporto-

wej jest to niemal najpilniejsze zadanie państwowe

Budowę portu w Gdyni przyspieszyć trzeba zresztą chociażby przez wzgląd na Gdańsk, który korzystając z tego, że nie rozporządzamy jeszcze własnym portem w Gdyni, bogaci się coraz więcej naszym kosztem i buduje nowoczesne urządzenia techniczne i portowe.

Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy niechętnem okiem patrzyli na rozkwit i rozbudowę portu gdańskiego. Gdańsk, położony u ujścia Wisły ma naturalne podstawy gospodarczej współpracy z Polską, to też rozwój Gdańska jest ściśle związany z powodzeniem ekonomicznem Polski i odwrotnie, Rzeczypospolita rozwijając coraz intensywniej swe życie gospodarcze i eksport, musi dbać o równomierny rozkwit i zdolności przeładunkowe portów położonych na wybrzeżu polskiem i przy ujściu Wisły. Z punktu widzenia więc własnych interesów gospodarczych nie mamy więc żadnego powodu, aby z niezadowoleniem patrzeć na dalszy rozwój portu gdańskiego. Przypomnieć tu należy ,pamiętne słowa ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, wypowiedziane w Gdyni do przedstawicieli prasy: „Tak, jak człowiek posiada jedno serce, a dwoje oczu, tak państwo polskie winno posiadać obok jednej stolicy dwa porty".

Ale z drugiej zaś strony im silniejszym i bogatszym będzie Gdańsk, tem trudniejszym — przy pewnej dzisiejszej bierności rządu polskiego będzie rozwój Gdyni. Dlatego też bez obawy patrzelibyśmy na rozwój Gdańska, gdyby równomiernie szedł i rozwój Gdyni.

Obowiązkiem państwa, kół przemysłowych i handlowych, jednem słowem całego społeczeństwa jest oprzeć się mocno o morze w Gdyni i stworzyć z niej główne centrum polskiego handlu i podstawy polskiej żeglugi. Z Gdyni też winna wyjść silna ekspansja Polski w świat daleki, poprzez bezkresne oceany.

B. B.

Związek Strzelecki.

Związek Strzelecki powstał, jako spadkobierca dawnych organizacji strzeleckich przedwojennych. Związki i Drużyny Strzeleckie, założone przez ludzi różnych ugrupowań służyły jednej idei: idei walki zbrojnej o niepodległość.

Wielka wojna europejska doprowadziła do połączenia organizacji strzeleckich na froncie i w legjonach, a na tyłach nieprzyjaciela — w „Polskiej Organizacji Wojskowej".

Po wojnie, wychodząc z założenia, że kraj nie może utrzymać miljonowej armji stałej, postawił sobie związek za cel uzupełnienie jej pracy zapomocą przygotowania żołnierza, a potem utrzymania poziomu wykształcenia rezerwistów.

W r. 1924 Związek Strzelecki liczył 60.000 członków, z czego 62% członków w wieku 16 — 21 lat, 31% w wieku 21 — 30 lat, 7% — powyżej 30 lat. W 1925 r. liczba ogólna członków pozostała bez zmiany — przyczem przedpoborowych było 75.9%, rezerwistów zaś 24,1%. Gdy w r. 1924 ćwiczyło się średnio około 10.000 ludzi — to w r. 1925 ćwiczyło się już 15.908 członków. W r. 1926 przed wypadkami majowemi Związek Strzelecki osiągnął liczbę 120.000 członków, po wypadkach majowych przeszedł już liczbę 250.000 i stale się rozwija.

Praca Związku Strzeleckiego idzie w kierunkach wojskowym, sportowym i wychowawczym. Podstawową pracą Zarządu Głównego było i jest przygotowanie kadry instruktorskiej. Komenda Główna stale urządza odprawy komendantów, z reguły dwudniowe, na których instruktorzy przez referaty i dyskusję uzupełniają swoje przygotowanie do pracy w Związku. W 1925 r. pracowało w Związku 992 instruktorów, z czego 664 instruktorów pierwszego stopnia, 267 drugiego, 61 trzeciego. W ciągu roku ukończyło kursy instruktorskie 490 strzelców, z czego 444 pracuje w oddziałach.

Praca strzelecka jest podstawową pracą Związku i na nią położono specjalny nacisk. Obok dobrego strzelania strzelcy uprawiają sport pieszy. Związek Strzelecki co rok urządza marsz „Szlakiem Kadrówki" na przestrzeni Kraków — Kielce. W 1924 r. stawało do tego marszu 7 drużyn, w 1925 r. 14 drużyn — 182 strzelców.

Jak dotychczas oddziały Związku praktykowały chętnie lekką atletykę, urządzając nawet zawody. Grę w piłkę nożną coraz częściej można spotkać w drużynach strzeleckich.

Zdyskredytowanie opozycji robotniczej w Rosji Sowieckiej.

W ostatnich czasach poświęca prasa rosyjska znów wiele miejsca kwestji t. zw. „opozycji robotniczej", prowadzonej przez znanych działaczy komunistycznych Szljapnikowa i Miedwiediewa. „Opozycja robotnicza" uważająca się za najbardziej lewe skrzydło obozu komunistycznego, atakowała, jak wiadomo, w ostry sposób centralny komitet wykonawczy stronnictwa komunistycznego Grupa Szljapnikowa i Miedwiediewa oświadczała niejednokrotnie, iż zająć ona chce „najbardziej lewe" stanowisko w życiu politycznym Rosji.. Przeciwko grupie tej wystąpiła bardzo energicznie w jednym ze swych ostatnich numerów moskiewska „Roboczaja Gazeta", starając się dowieść, iż przywódcy „opozycji robotniczej" prowadzą politykę nieuczciwą, a ich orjentację lewicową tłumaczy jedynie ta okoliczność, iż prowadzenie „lewej polityki" jest w danej chwili w Rosji najwygodniejsze. Przywódcy „opozycji robotniczej" występowali szczególnie agresywnie w Baku, gdzie jednak ich organizacja została wkrótce przez władze sowieckie zlikwidowana, a jej członkowie powędrowali do więzienia. Między dokumentami, znajdującemi się w sekretarjacie „opozycji robotniczej" w Baku znaleziono między innemi list Medwiediewa, który polecał „opozycjonistom", by zdecydowali się na pewne ofiary na korzyść kapitalistów, czem umożliwiliby zlikwidowanie samodzielnego ruchu komunistycznego na Zachodzie, będącego li tylko „wybrykiem żywiołu małomieszczańskiego" i utrzymującemu się jedynie dzięki poparciu materjalnemu moskiewskiej centrali komunistycznej. „Roboczaja Gazeta", cytując list Medwiediewa, piętnuje w ostrych słowach działalność lewej opozycji, nazywając jej przywódców zdrajcami idei komunistycznej.

KRONIKA

30 LIPIEC	PIĄTEK
	† Rufina M., Aldona M.
	W. słońca g. 3 m. 53. Z. g. 7 m. 32.
	W. g. 10 m. 24 w. Z. g. 10 m. 36 r.

— **Nabożeństwo żałobne.** W dniu 6 sierpnia odbędzie się nabożeństwo żałobne za poległych w walkach o niepodległość Polski legjonistów. Szczegóły w klepsydrach.

— **8 sierpnia.** Poraz pierwszy na większą skalę — Kalisz będzie obchodzić rocznicę 6 sierpnia. Obchód poprzedzi capstrzyk w dniu 7 sierpnia. Na program obchodu złożą się: defilada przybyłych z okręgu Strzelców w liczbie kilku tysięcy i rozegrany będzie pięciobój Strzelecki; Marsz Oddziału Strzeleckiego do Szczypiorna i z powrotem. Pozatem w dniu tym rozegrany będzie, mecz piłki nożnej. Wejście na boisko będzie bezpłatne, wieczorem odbędzie się w Swietlicy Akademja na którą złożą się przemówienia i część wokalna.

— **Gustaw Daniłowski w Kaliszu.** Dowiadujemy się, że znany pisarz polski, a zarazem wielki kronikarz legjonów, autor „Marji Magdaleny", Jaskółki i wielu innych wspaniałych arcydzieł naszej literatury—Gustaw Daniłowski będzie przemawiać w dniu 8 sierpnia na uroczystości legjonowej 6 sierpnia w Kaliszu.

— **Obchód 6 sierpnia.** Prezydjum Komitetu Obchodu 6 sierpnia zawiadamia wszystkich członków komitetu że dnia 30 lipca t. j. dziś o godz. 7.30 pp. odbędzie się zebranie w sprawach związanych z obchodem.

— **Dobry gość.** Jarentowski Jan, kielner z restauracji Wypiszczykowej zameldował w tut. komisarjacie, iż w dniu 28 w wyżej wymienionej restauracji Lipkę Edmund zam. ulica Towarowa № 5 spożył kolację za którą niechciał uiścić 12 zł. 30 gr.

Lipkiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

— **Jak wygląda obóz harcerski w Śliwnikach.** Na szczególne wyróżnienie pod względem estetycznego urządzenia, zasługuje obóz VI dr-ny im. Ad. Mickiewicza w Zawadach pod Sliwnikami.

Wśród wiele orginalnych urządzeń w obozie najwięcej imponująco wygląda brama triufalna zbudowana w stylu zakopiańskim od której prowadzi „alejka" obsadzona darnami z mchem do ozdobnego krzyża zastępującego kapliczkę obozową, pośrodku obozu zaś znajduje się maszt w klombie i miejsce zbiórek, z kąd w różnych kierunkach obozu rozchodzą się piaskiem wysypane i darnami obsadzone alejki.

Prócz pomysłowo i ozdobnie zbudowanego szałasu w regle, starannie rozciągniętego i okopanego namiotu, z wzorowo urządzoną kuchnią i ogniskiem w około którego w każdy wieczór chłopcy zasiadają na gawędy przeplatane śpiewem. Wiele innych ważniejszych urządzeń, obóz upiększony jest licznymi orginalnymi i artystyczne wykonanymi klombami pod kierownictwem instruktora obozu dha D. Szewieji.

Szczególniejszą uwagę zwraca na siebie duży w trójkącie znajdujący się klomb wypukły, przedstawiający gwiazdę w elipsie, ozdobionym mniejszymi gwiazdkami, również wypukłemi. Następnie krzyż harcerski, wykonany z mchu i piasku oraz dwie lilje harcerskie wypukłe również wykonane z mchu i szyszek. Pozatem zasługują jeszcze na uwagę klomby: „herb miasta Kalisza" i dwa klomby przedstawiające godła zastępów „wilka" i „lisa" z odpowiednimi napisami ze szyszek.

Godne uwagi są również czysto techniczne urządzenia obozu, wykonane pod fachowem kierownictwem obożnego dha Puppego B.

Naogół obóz przedstawia się efektownie.

(Br. Niew.)

Z KRAJU.

— **Konkursy hippiczne na wystawie rolniczo-przemysłowej w Częstochowie.** W czasie trwania wystawy rolniczo przemysłowej w Częstochowie odbędą się w dniach 22 i 24 b.m. konkursy hippiczne, organizowane przez Piotrkowskie T-wo Wyścigów Konnych przy współudziale wojskowości oraz Komitetu, wyłonionego z pośród ziemian i obywateli Częstochowy. W sprawie tej odbyły się posiedzenia pod przewodnictwem pułk. Nieniewskiego, przy udziale rtm. Suskiego, hr. Jerzego i Karola Skarbka, J. Stokowskiego, pułk. Roguskiego i innych. Zostały ustalone nagrody dla zwycięzców w poszczególnych konkursach w jeździe cross-country, steeple-chase i t. p. Przewidywane są nagrody od wielkiego przemysłu w okręgu częstochowskim, przemysłowców francuskich, zarządu wystawy i innych. Doskonałe rezultaty podobnych konkursów hippicznych, które odbyły się w b. m. na Siekierkach pozwalają przypuszczać, ze obecne zawody konne przyczynią się w znacznej stopie do rozbudzenia zamiłowania znajomości koni.

— **Eksport węgla.** Eksport węgla utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, aczkolwiek właściciele kopalń skarzą się, że zwyżka złotego odbiła się niekorzystnie na kalkulacji. Eksporterzy węglowi starają się wykorzystać obecną konjunkturę, powstałą przez strajk górników w Anglji, aby odpowiednio się wprowadzić na rynkach obcych jeszcze przed ukończeniem strajku. Ministerstwo kolei zamierza powiększyć tabor kolejowy szczególnie dla przewozu węgla przez zamówienie kilku tysięcy otwartych wagonów w fabrykach krajowych oraz wypożyczenie węglarek w sąsiednich państwach. Stałymi odbiorcami węgla są obecnie: Anglja, Szwecja, Rosja Sowiecka, Estonja, Łotwa, Włochy i Norwegja. Kilka tranzakcji zawarły nasze kopalnie także z Litwą. W ślad za zawartą niedawno tranzakcją, na mocy której mają kopalnie górnośląskie dostarczyć Sowietom do 15 października b. r. 500 tysięcy tonn węgla, zostanie według wszelkiego prawdopodobieństwa podpisana przez nie w najbliższych dniach umowa na dalszą taką samą partję.

— **Przyczyna zwyżki akcji polskich.** W miarodajnych sferach finansowych tłomaczą nagłą i wydatną zwyżkę kursu akcji polskich zakładów przemysłowych tem, że kapitaliści holenderscy i niemieccy starają się wykupywać pakiety akcji znajdujących się w rękach prywatnych. Głównie dotyczy to akcji metalurgicznych. Dodać należy, że kapitaliści zagraniczni w ten sam sposób wyśrubowali ceny przedsiębiorstw niemieckich, gdzie jest suma wartości akcji przewyższa już wartość przedsiębiorstw.

— **Polska otrzyma nowy port na Wiśle.** Rozwój portu w Tczewie i jego przydatność dla eksportu węgla zwróciły uwagę władz rządowych na nasz port w Grudziądzu, który ma wszelkie dane po temu, aby stać się największym portem węglowym w Polsce. W celu wykorzystania znacznej pojemności tego portu oraz jego urządzeń władze kolejowe przystąpiły już do budowy linji kolejowej, łączącej port z dworcem kolejowym. Liczne firmy węglowe złożyły już oferty magistratowi w sprawie wywozu węgla do Szwecji przez Grudziądz. Koszt budowy linji kolejowej wyniesie około 100.000 zł.

— **Podatki wpływają coraz lepiej.** Z zestawienia tymczasowego wpływów z danin i monopoli, sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu, widzimy, że podatki bezpośrednie dały w pierwszej dekadzie lipca 10.5 miljonów złotych, w drugiej zaś 12.5 miljonów zł., podatki pośrednie w pierwszej dekadzie lipca przyniosły 4.1 milj. zł., w drugiej zaś 5.9 miljonów zł., cła przyniosły w pierwszej dekadzie lipca 3.8 milj. zł., w drugiej 6.8 milj. zł., opłaty stęplowe przyniosły w pierwszej dekadzie 4.1 milj. zł., w drugiej 3.1 milj. zł., monopole dały w pierwszej dekadzie 16.3 miljony zł., w drugiej zaś 16.1 milj. zł.

Ogółem wpływy z danin publicznych i mono-

poli w pierwszej dekadzie bież. miesiąca przyniosły 39 miljonów złotych, w drugiej zaś 44.7 miljonów złotych.

Zaznaczyć należy, że są to wpływy rekordowe — w żadnym miesiącu r. b. w odpowiednim okresie nie zanotowano tak wysokich wpływów.

— **Rewizja państwowej akcji pomocy doraźnej.** Kontrola wszechstronna działalności gmin miejskich i wiejskich w zakresie dokonywania z ramienia Funduszu Bezrobocia wypłaty zapomóg bezrobotnym objęła tereny woj. Białostockiego. Poszczególne komisje rewizyjne udadzą się w dniach najbliższych do woj. Wileńskiego. Jak dotychczas, wyniki pracy komisji są zadawalające, ważniejszych uchybień formalnych i rzeczowych nie znaleziono.

— **Wystawa Gospodarsko-Hygieniczna w Łodzi.** T-wo „Wystawy Polskie" zawarło z magistratem m. Łodzi umowę, na mocy której będzie urządzona w Łodzi w czasie od 10 do 24 października wystawa gospodarsko-hygieniczna w Łodzi. W tym celu T-wo wynajęło lokal Targu Rzemieślniczego przy Aleji Kościuszki 73/5/7. Wkrótce zaś przystąpi do budowy nowej hali wystawowej na przyległym placu.

ZE ŚWIATA.

— **Znaleziony list Piotra Wielkiego.** W tych dniach znaleziono w jednej z bibljotek leningradzkich list Piotra Wielkiego do króla polskiego Augusta. List ten napisany został dnia 4 stycznia 1807 r. po zawarciu pokoju między Polską a Rosją.

— **Przed otwarciem testamentu Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza.** W leningradzkiej Akademji Umiejętności znajduje się na przechowaniu zapieczętowana koperta z pamiętnikiem i testamentem W. Księcia Konstantego Konstantynowicza, znanego poety rosyjskiego. Według dyspozycji zmarłego otwarcie koperty nastąpić ma dopiero po 90 latach od chwili jego zgonu. Sowieckie czynniki miarodajne zamierzają jednak już w najbliższej przyszłości kopertę otworzyć, by współczesne społeczeństwo mogło się zapoznać z treścią pamiętników Wielkiego Księcia.

— **Przygoda króla Alfonsa XIII w księgarni w Paryżu.** Król Alfons XIII jest, jak wiadomo, zamiłowanym bibliofilem. Korzystając ze swego ostatniego pobytu w Paryżu, udał się incognito, w towarzystwie ambasadora Quinones de Leon'a na rue Bonaparte do siedziby antykwarjuszy francuskich. Wertując książki, usłyszał jak pewien ksiądz prosił subjekta, o wynalezienie mu rzadkiego bardzo dzieła „Guia de Pecadores" hiszpańskiego autora z XVII-go wieku, Louis de Grenada.

Pomiędzy obu bibliofilami zawiązał się następujący djalog. „Wielebny ojciec zna widocznie dobrze naszą literaturę?" — „Pan jest hiszpanem?", brzmiała odpowiedź. „Tak, proszę księdza prałata jestem nawet królem hiszpańskim". — „Aha, tak jak ja kardynałem". — „Ksiądz uważa zatem, że gęba moja (sic) nie posiada majestatycznego wyglądu?" — „Tyleż, ile moja majestatu Eminencji".

Przekonawszy się w końcu, że interlokutorem jego jest istotnie władca Hiszpanji, zażenowany ksiądz chciał się submitować, lecz kròl Alfons nie dopuścił do tego i, wziąwszy adres jego przyrzekł mu dostarczyć upragnione dzieło. Przed paru dniami otrzymał ksiądz istotnie z Madrytu cenną książkę z własnoręczną dedykacją Króla.

— **9—10 godzinny dzień pracy we Włoszech.** Trybunał w Medjolanie skazał komunistę, Antoniego Natangelo, na 6 lat więzienia i 500 lirów grzywny za krytykowanie na wiecu publicznym ustawy rządowej o 9-io godzinnym dniu pracy.

— **Nowy raj brylantowy.** W okolicach Tanganaiki (Afryka centralna) prowadzona jest intensywna eksploatacja pól dyamentowych. Zeszłoroczna produkcja wynosi przeszło 1000 karatów.

— **Piechur zwycięża konia w wyścigu.** W Anglji rozegrały się w swoim rodzaju mecz pomiędzy 62 letnim piechurem Charlesem W. Hartem, a dwoma końmi dżokieja Tom Cannona. Wyścigi na przestrzeni 528 kilometrów trwały szejść dni i zakończyły się zwycięstwem Harta, który ubiegł swoich przeciwników o 34 kilometry, czyniąc przeciętnie 88 i pół kilometra dziennie.

— **Operacja chirurgiczna w aeroplanie.** Doktór Jean Bouchon demonstrował na ostatniem paryskim kongresie medycznym nowe techniczne urządzenia chirurgiczne, umożliwiające dokonywanie, w wypadkach nagłych. operacyj w samolocie nawet w czasie podróży powietrznej. Dzięki systemowi Fixo-Decapage ułatwiony jest transport aeroplanami najciężej rannych żołnierzy, pozostawianych dotyczas na placu boju.

— **Podwyżka czynszu w Paryżu dla cudzoziemców.** Rada miejska Paryża przyjęła po dłuższej dyskusji wniosek o wprowadzeniu 15%-go podatków od czynszów, pobieranych przez właścicieli domów za lokale, wynajmowane cudzoziemcom. Uchwalono również podwyższyć opłaty za prawo pobytu obcokrajowców, przebywających w Paryżu.

Z PIŚMIENNICTWA.

— **„Bluszcz".** „Ukazał się podwòjny № Bluszczu 29 30. Pomimo ciężkich warunków drukarskich, spowodowanych przewlekłym strajkiem zecerów — numer Bluszczu wyszedł w swej zwykłej szacie zewnętrznej i przynosi bagatą treść.

Na miejscu naczelnem czytemy ciekawy artykuł p. M. Hornowskiej „Samowychowanie wychowawcy, dalej Dr. Czapska pisze o Katolickiej misji dla wychodźców polskich we Francji". Irena Kopczyńska daje piękny feljeton z „Z stęsknot literatury włoskiej". W dziale literackim widzimy nazwisko utalentowanej poetki A. Słonczyńskiej i szereg ciekawych nowel i powieści. Dział praktyczny, bogato ilustrowany, przynosi cenne wskazówki z zakresu gospodarstwa domowego".

Błyskawice kuliste.

Bardzo rzadkiem i dotąd niezbadanem zjawiskiem są błyskawice kuliste. Pojawiają się one przeważnie po burzy, częściej w zimie, w formie kuli lub też gruszy ognistej, i są podobnie jak zwykła błyskawica wyładowaniem elektryczności. Kula taka średnicy 10 do 20 cm. otoczona jest zwykle niebieskawem polem o rozpływających się brzegach, które jednakże nieraz są ostro zarysowane. Czas trwania byłyskawicy kulistej jest bardzo rozmaity, waha się pomiędzy ułamkiem sekundy i kilkunastoma minutami. Pojawieniu się jej towarzyszą chałaśliwe syczenia albo mniej lub więcej głośne szelesty i szmery powietrzne. Po zagaśnięciu pozostaje gaz o kolorze białym, niebieskiem lub też żółtym, wydający ostrą woń. Pojawienie się błyskawicy kulistej następuje w najróżnorodniejszy sposób Występuje ona albo z chmury, może jednakże pojawić się swobodnie w powietrzu, lub wreszcie osadzić się na jakim przedmiocio Nieraz wyprzedza ją bezpośrednio zwykła błyskawica. Błyskawica kulista gaśnie albo też z niewielkim hukiem lub wreszcie z olśniewającą eksplozją, przyczem wypadają z niej krótkie błyskawice na wszystkie strony.

Szybkość błyskawicy kulistej jest bardzo znaczna, jeżeli pojawia się na chmurze i spada ku ziemi. Inne, szczególnie czepiające się przedmiotów stałych, pozostają w miejscu, i znikają jak rakiety. Nieraz pojawia się kilka błyskawic kulistych w miejscu gdzie uderzył piorun. Rzadkiem bardzo zjawiskiem jest para błyskawic kulistych, połączonych z sobą łańcuchem kulek świetlnych. Błyskawice kuliste pojawiają się swobodnie w powietrzu, bardzo często wpadają do zamkiętych ubikacyj, przez otwarte drzwi lub okna, najchętniej przez komin do mieszkania z pieca lub kuchenki. Po kilkakrotnem okrążeniu ubikacji kula opuszcza ją znowu przez powietrze, nieczyniąc szkody ani rzeczom ani ludziom, od których jako dobrych przewodników elektryczności trzyma się zdala. Inaczej zachowują się błyskawice kuliste, które powstały na przedmiotach stałych. One to w wędrówce swej dają pierszeństwo, dobrym przewodnikom elektryczności, i mogą skoro zetkną się z człowiekiem spowodować, ciężkie poparzenia ciała a nawet śmierć.

O przyczynach i istocie błyskawic kulistych nauka wie dotąd bardzo mało. Instytuty odnośne wszystkich krajów kulturalnych porozumiały się między sobą, w celu zbierania odnośnego materjału i zbadania istoty dziwnego tego zjawiska.

Kącik radjowy.

Radjo w górnictwie.

Radjo, z którego w tak wielkiej mierze korzysta: policja i straż ogniowa, nurkowie i łodzie podwodne, żegluga i lotnictwo, słowem, ląd i powietrze, zarówno w komunikacji, jak i dla bezpieczeństwa, jak się zdaje będzie obecnie wciągnięte do usług ludzi, przebywających najgłębiej pod ziemią t. j. w kopalniach.

Właśnie w górnictwie specjalnie ważny i niezbędny jest środek komunikacyjny, najbardziej uproszczony konstrukcyjnie, najmniej narażony na uszkodzenie.

Przy eksplozjach i katastrofach w kopalniach natychmiast ustaje z nią wszelka komunikacja. Możliwość zaopatrzenia każdej grupy górników w aparat radjotelegraficzny otwiera tu szerokie perspektywy. Jest nadzieja, że czynione obecnie doświadczenia uwieńczone zostaną powodzeniem i już w niedalekiej przyszłości, górnicy odcięci od świata będą mogli nawiązać kontakt z organizacjami ratunkowemi, przez co już w połowie zabezpieczona będzie ich ocalenie.

Górnictwo uzyska w ten sposób dalsze poważne ogniwo w łańcuchu środków bezpieczeństwa jakiemi rozporządza.

Nowe radjostacje.

Minister Poczt i Telegrafów w Irlandji P. J. Walsh zawiadomił senat, że wkrótce w Dublinie funkcjonować zacznie silna stacja nadawcza oraz pomniejsze w Cook, Galway i w Bundoran.

W Porsgrund (Norwegja) rozpoczęła pracę nowa stacja nadawcza o sile 0.7 kw. na fali 450 m. Stacja nadaje chwilowo tylko produkcje muzyczne.

W Helsingforsie funkcjonują obecnie 2 stacje nadawcze. Jedna z nich doświadczalna, od roku 1923 należy do bataljonu radjotechnicznego, druga o sile jednego i pół kw. uruchomiona została przez Western Elektric Comp. i prowadzona jest przez t. zw. gwardję obywatelską. Stacje pracują na falach 318 i 522 m., nadają wiadomości prasowe oraz audycje muzyczne. Pozatem w miastach prowincjonalnych. w Bierneborg i Jywaskyla, Lathis i Tamerfors — funkcjonuje szereg drobniejszych stacji które częściowo retransmitują produkcje wojskowych stacji w Helsingforsie, częściowo zaś nadają własny program.

Kształt radjo-aparatu.

Od chwili, kiedy radjo-aparat zyskał olbrzymie dzisiejsze rozpowszechnienie wśród wszystkich warstw ludności, przemysł radjowy dokłada starań, azeby radjowy aparat odbiorczy przystosować do architektury i stylu mieszkania. Pod tym względem odbiornik przechodzi już te same fazy dekoracyjne, jak w swoim czasie lampa, piec elektryczny i t. d. Z prób w tym kierunku zanotować możemy już aparaty wbudowane w szafie, kombinowane z gramofonem, głośniki w kształcie muszli i t. d. Na specjalne podkreślenie zasługuje t. zw. zwierciadło toniczne i odbiornik znajdujący się w lampie tonicznej. Zwłaszcza ten ostatni znajduje szerokie rozpowszechnienie, dzięki temu, że odbiera stacje bardzo odległe, zaś stację miejscową bez anteny i uziemienia. Smukły kształt głośnika, celowe i piękne obramowanie podnoszą zarówne akustyczne jak i wzrokowe zadowolenie.

RADIO.

Program na sobotę 31 lipca 1926 r.

WARSZAWA (480) 17.30—18.30 Jazz-band; 20.30—22 Koncert muzyki lekkiej.

BERLIN (504) 16 Transm. z Lipska; 20.30—24 Muzyka taneczna.

WROCŁAW (418) 16.30—18 Koncert popularny; 22.30—24 Transmisja z Berlina muzyki tanecznej.

HAMBURG (392.5) 12.30—14 Koncert; 22 Muzyka taneczna.

LIPSK (452) 22.24 Koncert orkiestry z udziałem śpiewu i deklamacji.

PRAGA (368) 16.30—17.30 Koncert.

OSLO (382) 20—21 i 20.15 Koncerty.

RZYM (425) 17.30—19 Jazz-band; 21 Koncert.

ZURYCH (513) 20.15 Koncert muzyki szwajcarskiej.

WIEDEŃ (530) 19.30 Operetka w 3 aktach J. Gilbert'a p. t. „Tancerka Katia". Na zakończenie wieczór lekkiej muzyki.

BERN (435) 20.30—21 Orkiestra.

BUDAPESZT (560) 17.30—19 Koncerty; 22.15 Muzyka cygańska.

PARYŻ (1750) 20.30 Koncert zorganizowany przez wydawnictwo „Le Matin".

MONACHJUM (485) 20 Koncert utworów Beethovena.

MEDJOLAN (320) 21—23 Koncert wieczorny.

FRANKFURT (470) 16.30—17.45 Koncert muzyki operetkowej.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 30 lipca 1926 r. godz. 7-ej rano

1) Ciśnienie powietrza	743.6
2) Kierunek wiatru	NW.
3) Siła wiatru	2 m/s
4) Stan nieba	deszcz drobn.
5) Wilgot. bezwzględna	11.2
6) Wilgot. względna	100%
7) Temp. powietrza	+13°.1
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zaszłyd.)	3.4
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zaszłyd.)	+16°.3
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zaszłyd.)	+ 9°.0
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+ 1.°62

Ludzie giną.

1) *(Powieść z angielskiego.)*

I.

Dyrektor kabaretu „Niebieska sowa“ zniknął pierwszy. Było to w czwartek 29 listopada, o 11-ej godzinie 35 minut wieczorem, właśnie gdy generalny dyrektor Jan Jakób Stenesen podwoił stawkę. Dyrektor Reismann był kawalerem, bogatym, wyglądał dobrze i siedział przy trzecim stoliku pokerowym na prawo, w „Apolitycznym, wolnomyślnym klubie“ razem z dwoma innymi, znanymi w mieście graczami. Stary służący Haloar — wszedł z listem, z zupełnie zwyczajnym listem, w jasnobłękitnej, czworograniastej kopercie. Reismann przeczytał list a potem zniknął.

Drugim, którego spotkał ten sam los, był słynny szwedzki malarz futurystyczny Karol Eryk van Brakel. Zniknął on w nocy na 2 grudnia, kilka minut po pierwszym, podczas znakomitego obiadu, który wydał poeta Harald Oksford w książęcych pokojach hotelu Grand. Właśnie gdy gospodarz zamierzał zwalić się pod stół i nastrój doszedł do kulminacyjnego punktu, wszedł kelner i wręczył panu van Brakel list. Był to najzwyklejszy list, w jasnobłękitnej, czworograniastej kopercie. A potem zniknął van Brakel.

Trzecim, który zniknął, był znany, bardzo lubiany i jeszcze bardziej poważany pisarz i krytyk, doktór jur. Eivind Oedegaard. Stało się to wśród niezwykle dziwnych okoliczności, po zabawie w hotelu Grand.

Dla należytego zrozumienia związku, należy przedstawić wypadki kolejno. Zniknięcie dyrektora Reismanna nie zwróciło prawie żadnej uwagi poza jego kołem. Znajomi jego i przyjaciele byli przyzwyczajeni, że dyrektor kabaretu urządzał różne ekscentryczne kawały, które się później wyjaśniały. Jeszcze tego samego wieczora jeden z członków klubu wypowiedział wyjaśniające wszystko słowa: „Naturalnie awanturka miłosna!“, przez co sprawa została przez wszystkich uznana za wystarczająco jasną.

Ale gdy malarz Karol Eryk van Brakel zniknął w dwa dni później w ten sam zagadkowy sposób po otrzymaniu najzwyczajniejszego, jasnobłękitnego listu, sprawa nabrała innego wyglądu. Ta i owa gazeta zamieściła o tem notatkę a przyjaciele zaginionego rozpoczęli energiczne kroki, aby wyjaśnić tajemnicę. Opowiemy tu jak to sprawa rozwinęła się częścią w sposób humorystyczny, częścią w sposób tragiczny. Jak wiadomo, dopiero po dłuższym czasie udało się przyjaciołom rzucić na ten wypadek trochę więcej światła a do piero obecnie wyjaśnił się cały dramat. Dramat ten, jak dopiero co powiedziałem, zawiera dziwną mieszaninę żartu i powagi. Początkowo przeważał żart, ale niedługo potem w tkaninę tę wplotły się krwawe nici. Tragedja zaczęła się właściwie wtedy, gdy szwedzkiego malarza zaskoczył jego los. Rozplątywać węzły tej historji nie jest łatwiej niż odkrywać kawałek wiecznie przeciwnego i nie przerwanego życia z jego wymyślną i kapryśną igraszką losu ludzi.

Dokładniejsze przedstawienie położenia, do czasu, gdy historja z jasnobłękitnym listem wzięła swój początek, jest konieczne. Jest jedenasta godzina wieczór, 29 listopada. W „klubie wolnomyślicieli“ mającym charakter bardziej towarzyski niż polityczny odbywa się wieczór gry i sala przedstawia znany widok z swemi licznemi stolikami do gry w karty i szachy. Dokoła stolików zgromadzili się ciekawi widzowie. Tylko przy niektórych stolikach siedzą poszczególni goście, znani liberalni politycy, którzy czytają swoje gazety. Nastrój jest swobodny i przyjemny, jak zwyczajnie w klubie, który uważa za dobry, mieszczański ton. Od czasu do czasu przerywa cichy śmiech i gwar, gdy gra przyniesie sensację.

Większość ciekawych skupiła się koło stolika, stojącego tuż koło drzwi; tam zwróciła na siebie w ciągu ostatnich godzin ogólną uwagę partja pokera, grana bardzo wysoko. Nie gra się złotem, nie pozwalają na to ustawy klubu, ale różnorodne szto ny, które zapełniają kubkami stół, mają wysoką wartość. Przy stole tym siedzi Joachim Reismann dyrektor kabaretu „Niebieska sowa“. Gra przeciw generalnemu dyrektorowi Stenesenowi. Inni trzej panowie odłożyli karty. Stenesen przysunął do siebie wysoki stos sztonów, przedstawiający wartość trzech tysięcy koron, a Reismann dorównał tej sumie a nawet przewyższył ją o dwa tysiące. Ponieważ gra ta stała się bardzo ważna z powodu późniejszych wydarzeń, musimy ją opisać.

Reismann jest stosunkowo dość młodym mężczyzną, bogatym i należy do lepszego towarzystwa, co brzmi dziwacznie, skoro się zważy, że on jest kierownikiem kabaretu. Zdobył sobie jednak uznanie jako skrzypek i kompozytor wielu ulubionych operetek. Odziedziczony majątek dał mu możność błyszczenia jako zbieracz dzieł sztuki a wrodzony spryt poddał mu wczas myśl porzucenia nieintratnego zawodu artystycznego i spekulowania w biurach koncertowych, lokalach zabawowych i tym podobnych interesach. Handlowe jego przedsięwzięcia nabierały przez to nieco nimbu sztuki. Należy on bezwarunkowo do towarzystwa, w którem można się zabawić, a ujmujący jego sposób i wesołe pomysły przysporzyły mu wielu wielbicieli i przyjaciół. Jest poszukiwany, nie dlatego bynajmniej, że uczestniczy w tak hazardowej grze. Nawet w najdzikszej grze w pokera nie traci swojej flegmy i wiecznie ma na ustach dumny uśmiech, czy przegrywa czy też wygrywa.

(D. C. N.).

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny I. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.